XXXIII Poniedziałek Okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*?k* 18,35-43): Kiedy zbliżał się do Jerycha, jakiś niewidomy siedział przy drodze i żebrał. Gdy usłyszał, że tłum przeciąga, dowiadywał się, co się dzieje. Powiedzieli mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Wtedy zaczął wołać: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Ci, co szli na przedzie, nastawali na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go: «Co chcesz, abym ci uczynił?» Odpowiedział: «Panie, żebym przejrzał». Jezus mu odrzekł: «Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Także cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu.

«Twoja wiara ci? uzdrowi?a»

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, ślepiec Bartymeusz (zob. Mk 10,46) daje nam lekcję poprzez swoją postawę pełną szczerej prostoty przed Chrystusem. Ileż razy powinniśmy powtarzać wołanie Bartymeusza: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» (Łk 18,38). Poczucie naszej nędzy jest tak dobre dla naszej duszy! Faktem jest, że jesteśmy nędzni, ale niestety rzadko to przyznajemy. I oczywiście zgrywamy głupich. Tak też mówi nam św. Paweł: «Cóż masz czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz tak jakbyś nie otrzymał?» (1Kor 4,7).

Bartymeusz nie wstydzi się takiej postawy. Niejednokrotnie społeczeństwo, kultura „politycznej poprawności" dąży do zamknięcia nam ust. Z Bartymeuszem im się nie udało; on się nie ugiął. Pomimo tego, że «nastawali na niego, żeby umilkł (…) on jeszcze głośniej wołał: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» (Łk 18,39). Coś wspaniałego, aż mamy ochotę powiedzieć: Bartymeuszu, dziękujemy za ten przykład.

I warto wołać tak jak on, bo Jezus słucha. Zawsze słucha, nawet gdy wokół nas inni robią wielką wrzawę. Prosta ufność Bartymeusza – bez zważania na nic – rozbraja Jezusa i kradnie Jego serce: «Kazał przyprowadzić go do siebie i (…) zapytał go: «Co chcesz, abym ci uczynił?» (Łk 18,40-41). Wobec takiej wiary Jezus nie owija w bawełnę. Bartymeusz też nie: «Panie, żebym przejrzał» (Łk 18,41). Otrzymał to, co chciał: «Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła» (Łk 18,42). Okazuje się, że «wiara, jeśli jest silna, obroni cały dom» (św. Ambroży), czyli może wszystko.

Pan jest wszystkim; On daje nam wszystko. Cóż innego możemy zatem zrobić niż odpowiedzieć na to wiarą? I ta „odpowiedź wiary” oznacza, że powinniśmy „pozwolić się odnaleźć” Bogu, który – jako nasz Ojciec – zawsze nas poszukuje. Bóg nie narzuca się nam, ale często przechodzi obok nas. Nauczmy się zatem z lekcji Bartymeusza i nie pozwólmy, żeby Bóg nas wyminął.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Dzięki modlitwie udaje nam się być z Bogiem. Modlitwa daje bezpieczeństwo żeglarzom.» (Święty Grzegorz z Nyssy)
- «Kiedy krzyk ludzkości, tak jak wołanie ślepego Bartymeusza, powtórzy się jeszcze głośniej, nie będzie innego wyjścia niż przyjąć za własne słowa Jezusa i przede wszystkim naśladować Jego serce. Dzisiaj jest ów czas miłosierdzia!» (Franciszek)
- «Wiara pozwala nam już w sposób uprzedzający doznawać radości i światła wizji uszczęśliwiającej, będącej celem naszej ziemskiej wędrówki. Zobaczymy wtedy Boga "twarzą w twarz" (1 Kor 13, 12), "takim, jakim jest" (1 J 3, 2). Wiara jest więc już początkiem życia wiecznego (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 163)